

ZOFIA SZROMBA-RYSÓWA
(IHKM PAN, Kraków)

Z PROBLEMATYKI BIESIAD WIEJSKICH

Zakładając, iż podstawą procesu poznawczego etnografii są badania terenowe, zmierzające do ukazania autentycznych faktów we właściwym dla nich kontekście, opowiadam się tym samym za empirycznym nurtem etnografii polskiej, który skłania do podejmowania problematyki w niedostatecznym stopniu przebadanej i opracowanej. W tym założeniu metodologicznym, reprezentowanym przez Pracownię Etnografii IHKM PAN w Krakowie¹, nie należy widzieć chęci przeciwstawienia teorii — empirii, których związek jest oczywisty. Podkreślenia jednak wymaga doniosłość podstawy naszych teoretycznych rozważań, jaką stanowią badania terenowe, pozwalające na śledzenie zjawisk tkwiących we współczesnej kulturze wsi polskiej, a możliwych do rozwiązania tylko w zetknięciu ze społecznością wiejską². Bezsporny jest — jak sądzę — przedmiot naszych badań, tj. współczesny człowiek i jego kultura, jak i sam walor poznawczy empirycznych badań terenowych. Badacz, który operuje źródłem zastanym — jak pisze K. Dobrowolski — zawsze znajduje się w sytuacji upośledzonej w porównaniu z tym, który sam zdobywa podstawy źródłowe w toku bezpośredniej styczności z badaną rzeczywistością³.

Rzeczywistość ta badana jest przeze mnie od wielu lat w kontekście

¹ Zob. K. Kwaśniewicz, D. Tylkowa, *Pracownia Etnograficzna IHKM PAN w Krakowie*, „Etnografia Polska” (zeszyt bieżący).

² Poniższe słowa B. Malinowskiego niech posłużą do refleksji przy podejmowaniu aktualnie drogi badawczej: „Etnologia znajduje się w smutnej i absurdałnej, żeby nie powiedzieć tragicznej sytuacji, polegającej na tym, że ilekroć zaczyna porządkować swój warsztat naukowy, wypracowywać właściwe narzędzia badawcze i chce już przystąpić do opracowywania wyznaczonych sobie zadań, przedmiot jej badań znika z pola badawczego i to znika z niezwykłą szybkością”, B. Malinowski, *Argonauci Zachodniego Pacyfiku. Relacje o poczynaniach i przygodach krajowców z Nowej Gwinei*, Warszawa 1967, s. 13.

³ K. Dobrowolski, *Uwagi o badaniach nad współczesną rzeczywistością społeczną*, [w:] *Robotnicy na wczasach w pierwszych latach Polski Ludowej*, Wrocław 1963, s. 25.

pożywienia ludowego, podstawowej potrzeby człowieka⁴. Na kanwie tych zainteresowań zrodził się w ostatnich latach zamysł poświęcenia szczególnej uwagi współbiedniactwu, które jest specyficznym wyrazem konsumpcji żywnościowej, jak również i więzi społecznej mieszkańców wsi. Biesiady uznać można za przykład konsumpcji ostentacyjnej, inaczej określanej jako konsumpcja „na pokaz”, a więc w sensie egzystencji człowieka zbędnej, przynoszącej za to zadowolenie, uznanie, prestiż mającej innych zadziwić, zjednać czy tym podobne. Zastanawiając się nad istotą współbiedniactwa stwierdzić należy, iż uczyta spełniają w społeczeństwie wiele funkcji, będąc formą porozumienia międzyludzkiego. Podlegają zasadzie wzajemności leżącej u podstaw życia zbiorowego, a zarazem i towarzyskiego.

Punktem wyjścia badań jest hipoteza o społecznej potrzebie biesiadowania, realizowanej dziś tak spektakularnie na wsi polskiej, nie tylko dzięki możliwościom materialnym, ale na skutek chęci sprostania nowym wzorom zachowań, będących wyrazem ostentacyjnego stylu życia. Wartości hedonistyczne, a one to przejawiają się we współbiedniactwie⁵, szybko przejmowane są ze środowiska miejskiego jako łatwo dostępne i najbardziej wizualne. One to mają być wyrazem „umiastowienia” wsi mogącej sobie pozwolić na luksus przynależny dawniej tylko warstwom bardziej elitarnym, u których skłonność do biesiad i „przebrania miary w użyciu jada i napoju” od lat była zakorzeniona, uchodząc za narodową cechę Polaków⁶.

Pytania o motywy gromadzenia się przy wspólnym stole i postawy wobec jedzenia w sytuacjach, gdy uważa się, iż winno być ono wystawne, stanowią istotę dociekań badawczych. Współbiedniactwo jako „następstwo postawy gromady wobec manifestacji solidarności”⁷ poprzedziło — jak piszą W. Thomas i F. Znaniecki — „motyw postawienia się w formie uroczystej biesiady jako oznaki pozycji rodziny w hierarchii

⁴ Wyniki badań były podstawą artykułów i samodzielnej publikacji (Z. Szromba-Rysowa, *Pożywienie ludności wiejskiej na Śląsku*, Wrocław 1978). Były też prezentowane na międzynarodowych konferencjach poświęconym etnologicznym badaniom nad pożywieniem, które od 1970 r. odbywają się co trzy lata. Ostatnia, piąta konferencja, miała miejsce w 1983 r. na Węgrzech.

⁵ B. Malinowski pisał np.: „olbrzymie znaczenie, jakie ma uczyta wspólna we wszystkich uroczystych okolicznościach, zarówno u nas, jak i w znacznie wyższej mierze u ludów pierwotnych, wskazuje również na wyraźnie hedonistyczną rolę, jaką przeżyta przy spożywaniu pokarmów odgrywają w całej ludzkości”, B. Malinowski, *Wierzenia pierwotne i formy ustroju społecznego. Pogląd na genezę religii ze szczególnym uwzględnieniem totemizmu*, [w:] *Dzieła*, t. 1, Warszawa 1980, s. 149.

⁶ F. S. Dmochowski, *Dawne obyczaje i zwyczaje szlachty i ludu wiejskiego w Polsce i w ościennych prowincjach*, Warszawa 1860, s. 124; K. W. Wójcicki, *Zarysy domowe*, t. 1, Warszawa 1842, s. 180.

⁷ W. Thomas, F. Znaniecki, *Chłop polski w Europie i Ameryce*, t. 1, Warszawa 1976, s. 156.

społecznej"⁸. W ostatnich latach — jak się wydaje — dominuje motyw rywalizacji międzyludzkiej, skłaniającej do działań mogących być rękomią powodzenia życiowego i prestiżu społecznego⁹. Godna przebadania jest także hipoteza mówiąca o zapraszaniu na ucztę w chęci zjednania sobie albo osobie, w intencji której była urządzana, przychylności biesiadników i uchronienia się przed ewentualnym zaszkodzeniem¹⁰. Mówiąc o tzw. psychologii pokarmu na ogół ma się na myśli szeroko rozbudowane wokół jedzenia oceny i wartości, świadczące o przypisywaniu mu znacznie szerszej roli niż tylko zaspokojenia głodu. Jak pisze B. Malinowski „pokarm dzięki kanonizacji jedzenia wysuwa się na pierwszy plan życia i pojęć religijnych człowieka”¹¹. Należy dodać, iż znaczenie biesiad jako formy komunikowania się ludzi ukazuje sposób rozpowszechniania się nowych wzorów zachowań i tworzenia się nowych wartości. W czasie uczt doskonaleniu ulegały także języki, swobodna bowiem i pogodna atmosfera usposabiała do ufności i rozmowy¹².

Z powyższych nawet wrywkowych tylko stwierdzeń wynika, iż poszukiwanie źródeł manifestowanej ostatnio z tak dużą siłą idei współbiesiadnictwa na wsi polskiej winno iść w wielu kierunkach, ukazując wywoływane tym zjawiskiem złożone reakcje kulturowe.

W podjętych przeze mnie badaniach nad biesiadami, prowadzonych we wsiach karpackich¹³, staram się m.in. szukać odpowiedzi na pytania, które sformułować można następująco: do jakiego stopnia ucztowanie wywodzi się z zasad 'solidarności rodzinnej i o ile rozszerzone jest na członków innych rodzin i szerszy krąg społeczności lokalnej i pozalokalne; w jakim zakresie mówić można o łączącej i dzielącej roli stołu biesiadnego; na czym polega we współbiesiadnictwie zasada wzajemności; jakie treści kulturowe przekazywane są w trakcie wspólnego ucztowania.

Należy podkreślić, iż zainteresowaniem moim obejmują przejawy konsumpcji ostentacyjnej, określane przeze mnie biesiadami, za które uwa-

⁸ *Ibidem*. Zob. też F. Znaniecki, *Socjologia wychowania*, t. 2, Warszawa 1975, s. 239; A. Gurewicz, *Kategorie kultury średniowiecznej*, Warszawa 1976, s. 156.

⁹ „Późniejsze biesiady i zabawy klasy próżniaczej [...] służą również jako jedna z form rywalizacji, i to służą wcale dobrze, ponieważ ukrywają istotne motywy za szyldem innych nie zabarwionych rywalizacji, a więc łatwiejszych do ujawnienia”, T. Veblen, *Teoria klasy próżniaczej*, Warszawa 1971, s. 70.

¹⁰ Zob. J. G. Frazer, *Złota gałąź*, Warszawa 1965, s. 191.

¹¹ Malinowski, *Wierzenia pierwotne...*, s. 181. Zob. też A. van Gennep, *Les rites de passage*, Paris 1909, s. 39.

¹² Zob. A. Brillat-Savarin, *Fizjologia smaku albo medytacje o gastronomii doskonałej*, Warszawa 1973, s. 134; A. Bachtin, *Twórczość Franciszka Rabelais'ego a kultura średniowiecza i renesansu*, Kraków 1975, s. 369.

¹³ Dotychczas przeprowadzono dogłębne badania we wsiach Brenna i Istebna w Beskidzie Śląskim oraz Łącko i Obidza w Beskidzie Sądeckim. Wstępnymi poszukiwaniami terenowymi objęto dwie wsie położone w Beskidzie Żywieckim: Sól i Milówka.

zam podejmowanie posiłkiem osób zapraszanych do wspólnego stołu z okazji niezwykłego i niecodziennego wydarzenia. Za istotny element przyjmuję więc fakt zapraszania gości, pozwalający na wyodrębnienie z całokształtu zjawiska, jakim jest wzajemne goszczenie się, tych gości, które spełniają następujące warunki: 1) są uwieńczeniem znamienitego wydarzenia; 2) poprzedza je zapraszanie gości; 3) są miejscem wzmożonej konsumpcji niecodziennych na ogół potraw i alkoholu; 4) są okazją do wręczania darów; 5) przypadają na określony, najczęściej umownie, dzień. Biesiady uważam więc za wyższą formę goszczenia się, wyróżniając je spośród innych, często przypadkowych poczęstunków.

Biesiada to przede wszystkim suto zastawiony stół, poprzez który manifestuje się odświętność sytuacji. Nawiązując do wspomnianej psychologii pokarmu warto zastanowić się nad znaczeniem i rolą jedzenia w sferze przeżyć pozamaterialnych. To bowiem, co godne jest upamiętnienia, ma szczególną wagę dla jednostki lub grupy, winno być zadookumentowane wspólną uczcą, która gromadząc zaproszonych uczestników nadaje wydarzeniu charakter społeczny. Biesiadę uznać bowiem należy za ważny i chyba jedyny obok stroju sposób zmanifestowania wagi wydarzenia, które poprzez ostentacyjną konsumpcję nabiera cech sytuacji odświętnej. Na przykładzie wspólnego ucztowania śledzić można sposób zachowania się biesiadników, którzy w sytuacjach niecodziennych i w gronie osób nieraz dla siebie obcych prezentują zderzające się ze sobą postawy. Postawy te świadczą o żywiołowych i złożonych reakcjach biesiadników na zmiany sposobu zachowania się przy stole, które — jak pisze N. Elias — są „częścią o wiele szerszej zmiany odczuć i zachowań ludzkich”¹⁴. Tradycyjna kultura ze swą wewnętrzną harmonią dawała człowiekowi poczucie bezpieczeństwa i wzorce postępowania na wszelkie okazje. Każdy wiedział, co go czeka w towarzystwie biesiadników i jak ma się wśród nich zachować. Tradycja stawiała człowieka w „system rytuału wyuczonego na drodze kulturowej”¹⁵. Wkraczanie natomiast innowacji, które we współbiesiadnictwie jako sytuacji odświętnej uwidacznia się ze szczególną siłą, prowadzi do niespójności kulturowej. Innowacje w zakresie dekoracji stołu, estetyki, jadłospisu wyprzedzają zmiany w sposobie zachowania się przy stole, gdzie bariera psychiczna jest znaczna. Chęć sprostania bowiem z jednej strony nowym wzorom, a z drugiej podtrzymania tradycyjnego sposobu zachowania czyni sytuację przy wspólnym stole dobrym polem obserwacji zderzających się postaw i wzorów kulturowych. Obawa przed krytyką w wypadku niewłaściwego zachowania pozwala wzbogacić badania o zagadnienie zmian w zakresie świadomości, hierarchii wartości i postaw mieszkańców badanych wsi.

¹⁴ N. Elias, *Przemiany obyczajów w cywilizowanej Europie*, Warszawa 1980, s. 157.

¹⁵ M. Czerwiński, *Przemiany obyczaju*, Warszawa 1972, s. 158.

Dotychczas zebrane materiały terenowe posłużyły do przeprowadzenia wstępnej analizy biesiad¹⁶. Za układ porządkujący przyjęto takie elementy, jak: 1 — uczestnicy gościn (ich rodzaj, forma zapraszania, obowiązki i przywileje); 2 — miejsce i czas uczyty; 3 — biesiadny stół i rytuał picia (jadłospis, sposób nakrycia stołu i podawania potraw, sposób jedzenia, symbolika potraw, strona werbalna uczyty); 4 — dary związane z gościną (zarówno przynoszone przez uczestników, jak i przez nich otrzymywane). Innym interesującym mnie zagadnieniem są funkcje spełniane przez biesiady w społeczności wiejskiej (jak np. funkcja ludyczna, integracyjna, prestiżowo-reprezentacyjna, alimentacyjna), które w ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat, objętych badaniami, ulegały przemianom tracąc lub zyskując na znaczeniu.

Przekonanie o znacznych reperkusjach kulturowych, jakie wywołuje na wsi polskiej wspólne biesiadowanie, jest impulsem do kontynuowania badań nad tym nie opracowanym dotąd w literaturze etnograficznej zagadnieniem, a możliwym do rozwiązania tylko na drodze empirycznych badań terenowych w bezpośrednim zetknięciu z badaną rzeczywistością. Opracowywane zagadnienie nie jest specyficzne dla badanego obszaru. Zarówno mechanizmy, jak i przyczyny oraz skutki dokonujących się przemian kulturowych obserwowanych na przykładzie współbiesiadnictwa badanych wsi pozwalają — jak sądzę — na ukazanie szerszych prawidłowości niż tylko w skali jednego regionu. Dodać jednak należy, iż w badaniach dąży się do uchwycenia tych cech omawianego zagadnienia, które znamienne są dla kultury ludowej Karpat Polskich, będącej przedmiotem prac badawczych całego zespołu Pracowni Etnografii IHKM PAN w Krakowie.

¹⁶ Przedstawiona ona została w dwóch opracowaniach: *Biesiady wiejskie*, [w:] *Tradycja a współczesne przeobrażenia kultury wsi Beskidu Śląskiego*, „Etnografia Polska”, t. 28: 1984, z. 1, s. 105-131; *Biesiady wiejskie*, [w:] *Studia i materiały z etnografii Beskidu Sądeckiego* (przygotowane do druku w wyd. Komisji Etnograficznej przy Oddziale PAN w Krakowie).